

PRENUMERATA.

W Łodzi:	
Rocznie	ra. 6.
Półrocznie	" 3.
Kwartalnie	" 1 k. 50.
Miesięcznie	" 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	ra. 6.
Półrocznie	" 3.
Kwartalnie	" 1 k. 50.
Miesięcznie	" 50.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Albin B. i Antoniny.
Jutro: Heleny Cesarzowej.
Wschód słońca o godz. 6 m. 49. Zachód o godz. 5 m. 37.
Długość dnia godz. 10 m. 48. Przybyło dnia godz. 3 m. 10.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajbomina i Freundlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nakreśli: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 2 wierszowe ogłoszenia adresowo po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następuje dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

Numer następnym wyjdzie we wtorek.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

DROGI ŻELAZNE.

× Gazeta „Kaspj” donosi, że w tych dniach rozpoczyna swą działalność „Towarzystwo żeglugi parowej na Wołdze”.
× Ministerium komunikacji, jednocześnie z urządzeniem doku w Odesie, projektuje urządzenie jeszcze dwóch doków na morzu Czarnym: jednego na brzegu krymskim, drugiego na kankaskim.

× Z rozporządzenia ministra komunikacji na dzień 30 marca przy departamencie kolejowym naznaczono zjazd naczelników i zarządzających kolejami, albo też ich pełnomocników, w celu rozpatrzenia i ułożonych przez zarządy kolejowe projektów zmiany rozkładu pociągów. Przedmiotem narad zjazdu będą następujące sprawy: 1) nadanie pociągów pasażerskim biegu przyspieszonego w granicach przepisów obowiązujących i odpowiednio do stanu drogi, taboru ruchomego etc., z ograniczeniem, o ile możności, czasu postoju na stacjach drugorzędnych; 2) zgodzenie kursowania pociągów dróg bocznych z pociągami kierunków głównych w sposób taki, aby pasażerowie, mający przejechać się z pociągów jednej drogi do pociągów drugiej, przybywali na stację przynajmniej na 30 minut przed odejściem z niej odpowiedniego pociągu. Prócz pociągów pasażerskich, ma być zwrócona uwaga na uregulowanie ruchu towarowego: a) za pomocą przyspieszenia biegu pociągów towarowych; b) podziału ich na tranzytowe z krótkim postojem na stacjach drugorzędnych i zbiorowe, dla towarów miejscowych; c) ustanowienia pospiesznych pociągów towarowych dla przewozu artykułów spożywczych, przetworów mlecznych i tym podobnych towarów, które wymagają szybkiej dostawy i zgodzenia ruchu tych pociągów na stacjach węzłowych z ruchem takichże pociągów dróg sąsiednich.

× Skutkiem ciągłych skarg na nieopalanie wagonów pasażerskich, departament dróg żelaznych rozesłał do zarządów kolejowych okólniki, ażeby opalanie wagonów wszystkich 3-ich klas odbywało się, nie od jakiegos oznaczonego terminu, lecz każdorazowo, gdy następują chłody. Nadzór nad wykonaniem tego przepisu poruczone inspektorom kolejowym, którzy zawczasu mają corocznie rewidować przyrządy, służące w wagonach do opalania.

× Naczelnik zakaspjskiej drogi wojennej, generał-lejtnant Annienkow, stara się o udzielenie kredytu na budowę odnogi kolejowej od stacji Dusza, drogi żelaznej zakaspjskiej, do miasta Sarachsu, położonego na granicy Persji i Afganistanu. Budowy tej linii wymaga rozwój plantacji bawełnianych w okolicy sarahski i zwiększenie się handlu wywozowego z obwodów zakaspjskiego do Persji.

HANDEL.

× Z powodu częstych nieporozumień, jakie wydarzały się przy powrotnym przewozie towarów ruskich z Norwegii, ministrem skarbu rozporządził, aby sterczy statków, na których powracają towary, w ciągu 7 dni przedstawili dowody ruskiego pochodzenia tych towarów. W razie przeciwnym towary uważane będą za zagraniczne i jako takie podlegają opłacie cła.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Warszawski kantor banku państwa rozpoczął przyjmowanie (które trwało ma do d. 12-go marca) podań od właścicieli 5% procentowych rent, nieumorzonych przez losowanie, o zamianę ich na 4-procentowe obligi drogiej pożyczki wewnętrznej na 100, 500, 1,000, 5,000 i 10,000 rs. Przy podaniach należy przedstawić renty, mające być zamienione, wraz ze wszystkimi kuponami, płatnymi po d. 13 czerwca r. b. W razie jeżeli renty, mające uleż zamianę, nie znajdują się w rękach żądającego zamiany, należy składać kaucję po 70 rs. na każde 100 rs. nominalne w rentach, same zaś renty winny być złożone po ogłoszeniu o wydawaniu

oryginalnych 4-procentowych obligów nowej pożyczki.

POCZTY I TELEGRAFY.

× W francuskim budżecie państwowym na rok 1892 zaprojektowano podwyższenie opłat pocztowych za przesyłkę ogłoszeń, zawiadomień i t. p. druków. Spodziewana jest z tego źródła podwyżka dochodów o 2,000,000 fr. Podwyższenia opłat nie podlegają dzienniki i okólniki wyborcze.

PRZEMYSŁ.

× Fabrykę oetnu otwiera przy ulicy Nowomiejskiej w naszym mieście pan Szymkiewicz. Fabryka będzie w ruchu puszczona z dniem 1 kwietnia r. b.

× Dwa garmarzy tutejszych zakupiło na Bałutach pod lasiem „Grabinka” dwa działki gruntu obciążonego w glinkę garmarską i ma zamiar utworzyć tam zakłady garmarskie.

× Towarzystwo akcyjne fabryk cukru, odbywające obecnie zebrania ogólne w Kijowie, wypłacają wcale nie dywidendy. I tak wypłacili: towarzystwo Czerkaskie i Grygorowieckie po 8%, Stronowskie 20%, Stepanowskie 6%, Kalink 20%, Rafinery Kijowskiej 12%, Romanowskie 10%, Gródek 30%, Lewaszkow 10%, Wołkowskie 11%, Kalinówka 6%, Czupachówka 22%, Sewerynowka 0, Macharżycze 18%, Berszad 30%.

× Ruskie towarzystwo ochrony zdrowia ludu w Petersburgu zamierza starać się o obowiązkowe zastosowanie w fabrykach wyrobów tabaczknych środków dla ochrony zdrowia robotników od szkodliwego wpływu pyłu tytoniowego.

× Ministerium dóbr państwa zamierza w lecie r. b. wysłać na południe Rosji uczonego agronoma dla obznajmienia plantatorów południowych ruskich ze środkami walki przeciw chorobie tytoniu.

TRAMWAJE.

× Kolej konna wilanowska ma być od razu doprowadzona do Czerniakowa, a nie do Bogucina, jak pierwotnie zamierzano. Otwarcie nastąpi z dniem 1 maja r. b.

UBEZPIECZENIA.

× „Russkim wiadomościom” donoszą z

Berlina, że rezultaty operacji większości ruskich towarzystw akcyjnych za r. 1890 wcale nie są tak świetne, jak w latach poprzednich. Dywidendy wszystkich prawie towarzystw spadły o 30% i więcej; tak np. ruskie towarzystwo 1827-go roku w roku bieżącym wydało niewiele, jak 60 rubli od akcji, tymczasem w roku 1889 wydawało ono 86, przed czterema laty nawet 108 rubli. Kursy akcji najsolidniejszych towarzystw ubezpieczeń, w porównaniu z latami poprzednimi, obniżyły się o 15 — 20%. Obniżenie byłoby zapewne jeszcze większe, gdyby jednocześnie ze zmniejszeniem dochodów towarzystw akcyjnych nie zmniejszyły się dochody z obligacji państwowych, hipotecznych i innych. W fakcie tym widocznym jest pomyślny wpływ zasady ubezpieczeń wzajemnych, która zmusza towarzystwa akcyjne do zadawania się bardziej umiarkowanymi zyskami. Niewątpliwie jest także, że w wielu miastach towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych coraz więcej ograniczają działalność przedsiębiorstw akcyjnych. Ostatnie wprawdzie są i teraz jeszcze korzystne dla akcjonariuszów, ponieważ bez względu na zwrot niepomysłny, niektóre towarzystwa dają więcej niż 20% dywidendy od nominalnej wartości akcji.

× „Moskowskija wiadomości” donoszą, że na odbytem niedawno w Moskwie zebraniu 13-stu towarzystw ubezpieczeń, postanowiono pozostawić 20% reasekurowanej za granicą sumy na ogólnej odpowiedzialności tych towarzystw, przy czym na każde z 13 towarzystw przypadnie po 2% tej reasekuracji. Tym sposobem suma reasekuracji, oddawanych towarzystwom zagranicznym, zmniejszy się odtąd o 20%, a zyski z tego otrzymane pozostaną w towarzystwach ruskich.

WYSTAWY.

× Towarzystwo ogrodnicze w Petersburgu urządza w maju w tem mieście wystawę kwiatów, przeważnie róż, azalii i rododendronów.

55) Emil Zola.

PIENIĄDZ.

Tłumaczenia M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 47).

— Zle pani zrobiłaś, bardzo źle... Wier mi pani, że jeżeli będziesz mogła naprawić błąd swój, uczyni to. Żyjesz pani w nienasennej pogoni za wiadomościami źródłowymi, znajdziesz je bez trudu pod paluszką tego pana... O! mój Boże! Gniazdekko będzie wrócić usłane, pozostanie tylko zanurzyć w niem swoje śliczne paluszki.

Uważała za stosowne rozeźmiad się, zrezygnowana dzielić jego cynizm. Gdy uściśnęła mu rękę, uczuła, iż dłoń ma zimną jak lód. Czyżby ta kobieta, o tych przesłanych pensowych ustach, o której mówił, że jest nienasycona, istotnie odradbiała miała swoją pańszczyznę z tym jasknokościstym glicerem, Delcambre'm.

Uplynał czwarty; Włochy wypowiedziały dnia 15 wojnę Austrii. Z drugiej strony Prusy, w przeciągu dwóch tygodni, z przerażającą szybkością opanowały Hanower, obie Hessey, Baden, Saksonię, zaskoczywszy w spokoju rozbrojonego ludność. Francja nie ruszyła się; ludzie dobrze poinformowani szepotali na giełdzie, że potajemna zgoda łączyla Francję z Prusami, od czasu jak Bismarck pojechał do cesarza do Biarritz; szepetano również o kompensacie, która miała opłacić neutralne zachowanie się Francji.

Niemniej zaznaczyła się zastraszająca i groźna zniżka. Gdy 4 lipca przyszła wiadomość o Sadowie, niespodziewana i nagła, jak uderzenie pioruna; papiery wszystkie spadły do minimum. Sądzono, iż zaolecia

wojna trwać będzie w dalszym ciągu, bo chociaż Austria pokonana była przez Prusy, to znów zwyciężyła Włochów pod Custozza; mówiono nawet, że zbiera już szereg swojej armii i opuszcza Węgry. Zlecenia sprzedazy jak grad wpadały do kosza; nabywców prawie już nie było.

Dnia 4 lipca, Saccard przyszedł o szóstej do redakcji, ale nie zastał Jantrou, którego od pewnego czasu coraz bardziej pochłaniały namyślenia: zniknął nagle, na dwie lub trzy godziny i powracał oszołomiony, z błędnymi oczami i niewiadomo co było tego przyczyną: dziewczęta, czy alkohol? W tych godzinach redakcja zaczynała już opróżniać się, pozostawał tylko Dejoie i jadł teraz obiad w przedpokoju na stole.

Saccard, napisawszy dwa listy, zamierzał odejść, gdy nagle wpadł jak burza, nie zamknawszy nawet drzwi za sobą, Hurret.

— Mój przyjacielu, mój drogi przyjacielu...

Dusił się, przyłożył obie ręce do piersi. — Wychodzę od Rougon'a... Bieglem, bo nie mogłem znaleźć po drodze drożki, narazie znalazłem... Rougon dostał stamtąd depeszę, widziałem ją... Nowina, co za nowina...

Saccard zatrzymał go gwałtownym ruchem i pospieszył zamknąć drzwi, spozostregłszy, że Dejoie chodzi już kolo drzwi i nadstawia uszu.

— Coż takiego?

— Ach! cesarz austriacki ustępuje Węgry cesarzowi francuskiemu, przyjmując jego pośrednictwo, a ten zwrócić się ma do królów pruskiego i włoskiego z prośbą o zawieszenie broni.

Zapanowała chwila milczenia.

— Zatem, pokój.

— Oczywiście.

Saccard, tak nagle zaskoczony, nie rozumiejąc jeszcze dokładnie położenia, zaklął zeicha:

— Do stu piorunów! A na całej giełdzie zniżka!

Potem machinalnie dodał:

— A czy o tej wiadomości nikt jeszcze nie wie?

— Nie, depesza była poufna, a noty nie będzie jeszcze jutro w „Monitorze”. Prawdopodobnie Paryż nie będzie wiedział o tem przed dwudziestą czterema godzinami.

Teraz nagle rozjaśniło mu się w głowie. Pobiegł znów do drzwi, otworzył je i zajązwał, czy kto nie słyszy. Nie mógł zapamiętać nad sobą: poskoczył do depntowanego i chwycił go za oba ramiona.

— Cicho, na miłość boską, zamilcz! Jesteśmy panami położenia, jeżeli Gundermann i jego banda nie są uprzedzeni...

Słyszysz pan! Ani słowa, nikomu na świecie. Ani żonie, ani przyjacielom... Bardzo dobrze się składa właśnie, że niema Jantrou; sami tylko będziemy o tem wiedzieli i będziemy mieli czas działać. O! ja chcę pracować tylko dla siebie, dla pana i kolegów naszych z banku uniwersalnego. Tylko, że tajemnica, należąc do kilku, nie może się utrzymać. Wszystko będzie stracone, jeżeli najdrobniejsza niedyskrecja jutro przed giełdą będzie popełniona.

Hurret, wzruszony, przerażony wielkością czynu, jaki popełnił, przyrzeki bezwzględnie milczenia. Podzielił między sobą czynności i postanowili, że trzeba niezwłocznie wziąć się do dzieła. Saccard wychodził już, gdy przyszła mu nowa myśl do głowy.

— Zatem, to Rougon polecił panu udzielić mi tej wiadomości?

— Niezawodnie.

Zastanowił się chwilę i skłamał: depesza znajdowała się poprostu na biurku ministra i przeczytał ją, pozostawszy sam w pokoju na chwilę. Ale ponieważ interes jego polegał na przymierzu dwóch braci, kłamstwo to wydało mu się przeczem, tembardziej, że wiedział, iż nie pragnął bynajmniej widzieć się z nim rozmawiać.

— No—osławił Saccard — niema co mówić, tym razem był uprzejmy. A teraz w drogę.

W przedpokoju siedział ciągle jeszcze Dejoie; usiłował podsłuchiwać, ale nie wyraźnego nie zrozumiał. Widzieli jednak, że jest rozgorączkowany, czuł w powietrzu olbrzymi żer; a ta woń pieniędzy tak go drażniła, że stał przy oknie i patrzył, jak przechodzą obaj ulicą.

Cała trudność polegała na tem, że trzeba było działać szybko i z największą ostrożnością. To też na ulicy roztarli się: Hurret miał zająć się małą wieczorną giełdą, gdy tymczasem Saccard, pomimo spóznionej pory, podjął się wyszukać remisierów, kulisierów, agentów giełdowych, ażeby dać im zlecenia kupna. Zlecenia te wskazywały postawili rozdrobnić, rozprószyć o ile możności najwięcej, w obawie wzburzenia podejrzeń; nadawszystko chciał urządzić tak, aby przypadkowo niy spotkać tych wszystkich, co okazałoby się daleko naturalniejszem, niż iść wprost do nich.

Przypadek szczęśliwie dopomógł mu; na bulwarach spotkał agenta Jacoby'ego, z którym pozostawał chwilę i polecił pewną operację, która nie wywołała najmniejszego zdziwienia. O ste kroków dalej, zetknął się z wysoka, tegę blondynką, o której wiedział, że jest kochanką innego agenta, Delarocque'a, szwagra Jacoby'ego. A ponieważ powiedział mu, że właśnie dziś wieczór spodziewał się go, poprosił, aby mu oddała dwa słowa, napisane ólwkami na karcie.

Następnie wiedząc, że Mazaud będzie wieczorem na wspólnym bankiecie z dawnymi kolegami, urządził się tak, aby być w restauracji, widzieć się z Mazaud'em i zmienić zlecenie, jakie mu wydał tegoż samego jeszcze dnia rano. Najlepiej wszakże udało mu się z Massias'em, który zaczął go sam o północy, wychodząc z teatru, gdy Saccard powracał już do domu.

Wiadomości ogólne.

Zjazd sędziów pokoju m. Łodzi dnia 5 marca osadzi 10 spraw cywilnych kasacyjnych, a mianowicie: 1) z powództwa Szał Ginsberga przeciwko Henrykowi Klinge i Aronowi Hurwitz o 30 rs., 2) Józef Łęczyński przeciwko Tomaszowi i Maryjannie Chojackim o 20 rs., 3) Moszka Jakubowicza przeciwko Juliuszowi Kenig o 10 rs., 4) Cielewici Cola przeciwko Wojciechowi Barlińskiemu o 30 rs., 5) Fryderykowi Sepota przeciwko Tomaszowi Stefaniakowi o 7 rubli, 6) Ajzyka Gintera przeciwko Piotrowi Besser i innym o 30 rs., 7) Szał Szewentarskiego przeciwko Piotrowi Grzegorzewskiemu i innym o 30 rs., 8) Icka Maślanki przeciwko Antoniemu i Ludwice Malinowskiemu o 29 rs., 9) Henryka Drelichla przeciwko Józefowi Tauch o 27 rs. 75 kop. i 10) skarga incydentalna Mendla Rozenbluma na postanowienie sądziego pokoju 5 rewiru.

Pokątne doradztwo rozpłenia się u nas coraz więcej. Dziś bardzo już liczny ich zastęp jest prawdziwą plagą dla mieszkańców tutejszych, szczególnie w sferach robotniczych. Doradca pokątny podlega do skargi o byle głupstwo, przedstawiając skarżącemu ogromne zyski, jakie po ukończeniu sprawy osiągnie, a tymczasem odbiera ofiarę nieumysłownie. Niedawno jeden z tych wyszukiwaczy wziął w opiekę robotnika tutejszego, Michałaka, którego sąsiad obrzucił w kłótni obelżywymi wyrazami. Pokątny doradca napisał skargę, za którą pobral 50 kop., nadto upił się wspólnie z klientem. Podczas sprawy wyjaśniło się, że obelgi były wzajemne, oskarżonego więc uwiniono. Na wyrok jednak M., za namową doradcy, nie zgodził się i podał apelację, której napisanie kosztowało rs. 1 kop. 50. Druga instancja wyrok zatwierdziła. M. jednak, wierząc w swego mentora, nie dał za wygraną i pewnego dnia poblił swego przeciwnika wobec świadków. Doradca, po tym fakcie, zmienił nagłe taktykę i działając zreszcie, pozyskał zaufanie obitego. Napisał mu skargę, a że był pewnym skutku, wziął za nią rs. 1 kop. 50. Kiedy zapadł wyrok, skazujący M. na dwa tygodnie aresztu, skazany ułdł się do doradcy, nie wiedząc, że ten już go zdradził. Zamiast poradzić Michałakowi zakończenie sprawy ugodą, doradca podjął się napisania apelacji. Ponieważ chłodziło o uwolnienie od aresztu, apelacja kosztowała 5 rubli. Sprawę M. przegrał znowu i przypłacił do muru, wszedł w nakłady z przeciwnikiem. Wtedy doradca pokątny przyjął na siebie rolę rozjemcy i wydobyl od Michałaka 30 rubli na załagodzenie przeciwnika, z którym się przedtem ułożył, że w razie pomyslnego załatwienia sprawy, zyskiem podzielią się do połowy. Tak się też stało. Przeciwnik, Józef Walasek, otrzymał rs. 15, które jednak w większej części przepił z doradcą...

List z Brazylii. Mieszkanka tutejsza Rozalia Klat otrzymała w tych dniach od bawiejącej w Brazylii siostry, list treści następującej: „Mina Geras dnia 25 grudnia. Kochana siostrzko! Donoszę ci Najprzód że ja jestem przy zdrowiu. Ale szwager, jest bardzo chory już leży trzy tygodnie, teraz Kochana siostrzko, pisze ci, jakie dobroci mamy w Brazylii. To jest bieda i nę-

Poszli razem ku ulicy Saint-Lazare; miał dosyć czasu, aby okazać się oryginalnym, wierzącym w wyższe. O! nie natychmiastową; bynajmniej. W końcu tak skreślił, że dał mu zlecenia licznych zakupów dla Natansolna i innych kulisierów, objaśniając, że robi to w imieniu grupy przyjaciół, co było istotnie prawdą. Gdy położył się, obliczył, że zarządził na to w przybliżeniu pięć milionów.

Nazajutrz rano, o siódmej, Huret był już u Saccardi'a i opowiedział mu, co zrobił na małej giełdzie przed pasażem Opery, na trotuarze: kazał kupić o ile możliwości najwięcej, w miarę zlecenia, aby zbytnio kursu nie podnosić. Zlecenia jego dochodziły do miliona; obaj, uważając, że to co zamierzali, było jeszcze bardzo skromnem, postanowili nanowó wziąć się do dzieła. Miel przed sobą całe rano jeszcze. Lecz przedewszystkiem rzucili się na dzienniki, z najwyższą trwogą, czy nie znajdują jakiej wiadomości, artykułu, a choćby jednego wiersza, skutkiem którego mogliby rzucać ich kombinacje. Niel prasa nie wiedziała o niczem; przepelniona była wiadomościami o wojnie, depeszami, długimi szczegółami o bitwie pod Sadową. Jeżeli szmer najmniejszy nie rozejdzie się w przeciągu dwóch godzin popołudniowych, jeżeli godzinę na giełdzie będą mieli tylko dla siebie, dzieło będzie dokonane, porządnie urządzią żydowszczyznę, jak się wyraził Saccardi. Znowu rozstali się, każdy ze swojej strony angażować nowe miliony do walki.

(D. c. n.)

dza praca ciężka, chleba niema tylko rzy i bon, czyli groch trzy razy na dzień, ani maki ani kartofli, bulki, są bardzo drogie, tak że taka bułka jak tam kosztuje 4 grosze, to u nas, 20 groszy, koszula męska, co tam kosztuje 4 złote, to u nas 2 ruble i 1/2, nie myślicie że tutej złoto na ulicy leży, jak tam opowiadali, to jak chce puł rubla zarobić, to musi, ciężko pracować, gożej jak wul w polsce, nie nie pragniecie brazylii; bo mybyśmy radzi bardzo chętnie, dostać się do łodzi, nie myślicie że tu się pieże na drodze zbiera jak muwili bo tu pieże jest bardzo drogie, za moją pierzyna już mi dawali 30 rubli, mięsa kosztuje fant puł rubla i jeszcze go dostać nie można, w 8 tygodni, raz dopierośmy jedli, za 100 rubli jużśmy sprzedali zeczy a reszte nie można, bo nie można się rozumuwać, tak jesteśmy wpędzeni, jak dżiki w pusty kraj. Teraz kochana siostrzko, idź do Fernada sinstr zebym ten pusty i ciemny kraj, nie jechali, bo tu jest bardzo ciężko, i przykro żyć, lepiej zarobić tam puł rubla, jeżeli Bóg da że szwagier wyzdrowieje to wkrótce się zobaczymy, i ustnie rozmówimy, to wam lepiej opowiem, bo kiedy przyjadziecie do szamborga, telegrafować będą. Teraz się kłaniam wszystkim. Szwagra siostrzko, i pozdrów ich od nas, jakoto, Matyldzie, Gucie i Chasowey. Zasyłam także ukłon siostrze emilii i Gotlibowi i także kochana siostrzko i życze ci zdrowia jak najlepszego tobie jako i wszystkim siostrzko, opowiecie siostrzom akuratnie co jest. Teraz jeszcze niemyślicie że to tak lekko się nazad wrócić, jak tutaj przyjeść o to nie, bo na nas dwoje to będzie kosztować podruz najmniej 260 rubli, jeżeli się będziemy mogli dostać, teraz bieda tym ludziom, którzy się tak wymarnowali i dziś niemają za co by się dostać — tylko po chorobie i po śmierci poprzychodzil — teraz ci pisze że jesteśmy razem z tą coś piezryne od niej kłópa i mieszkani mamy przy kópie i razem biedę klepiemy.

Zwinięcie zakładu. Pani L. Sylwandler zwija „teatrzyk szansonetek”, mieszczący się w gmachu p. Sellina przy ulicy Konstantynowskiej i przenosi się do Rygi, gdzie otwiera takisam zakład.

W bóje pomiędzy dwoma drwalami, jaka wynika onegdaj z kłótni, Krzemienicki zadał siekierą przeciwnikowi ranę w ramie.

Napad. Onegdaj wieczorem, niejaki Stachalak napadł na Macieja Starostę, powracającego zsozą z Łodzi do Konstantynowa, pomiędzy wsi Brus a kolonią Srebrna i poblił go tak silnie, że Starosta nie mógł iść dalej o własnej sile. Zbrojonego krwawo spotkał przejeżdżający woźnica. Diament i zabrawszy go na swój wóz, odwiózł do domu.

* Dzienniki petersburskie donoszą, że projekt równouprawnienia pod względem spadkobierstwa kobiet i mężczyzn w Cesarstwie jest już opracowany w ostatecznej redakcyi.

* Do parlamentu niemieckiego wniesiono sprawozdania komisarzy państwowego, dotyczące wychodźstwa w roku 1890. Emigracja przez porty niemieckie w roku 1890 zwiększyła się znacznie w porównaniu z rokiem 1889. Do tego przyczynił się głównie niezwykle silny ruch emigracyjny przez Bremę z Rosyi do Brazylii, skutkiem czego liczba emigrantów w porcie wzmiankowanym wzrosła z 1,934 osób w r. 1889 do 30,835. W Hamburgu i Bremie liczbę parowców, służących dla przewozu pasażerów, znacznie powiększono z tego powodu.

Hambursko-amerykańskie towarzystwo akcyjne transportowe, zajmujące się również przewozem emigrantów z portu szczytńskiego, zatrudniało na linii powyższej podczas lata 3 okręty, podczas zimy 2, kursując regularnie. W ciągu roku, jak wiadomo, rozmaitymi agentem emigracyjnym wytaczano niejednokrotnie procesy kryminalne z powodu wyszukiwania emigrantów, zmuszania ich do przejazdu w pewnych kierunkach i wogóle podlegania do wychodźstwa. Jeden z agentów zamieszkałych w New-Yorku znajduje się jeszcze pod śledztwem, z powodu wydawania nieważnych biletów na przejazd. Drugi, jak powszechnie wiadomo, znajduje się w Lizbonie i prowadzi potajemnie, ale z powodzeniem, do ostatniej chwili werbunek wychodźców do Brazylii przez wszystkie porty europejskie, szczególnie jednak przez Bremę. W roku ubiegłym przez porty niemieckie: Hamburg, Brema, Szczecin i Geestemünde, przejechało około 243,233 osób, wobec 181,003 osób w roku 1889. Z tej liczby 68 osób zwrócono z New-Yorku, gdyż nie posiadały odpowiednich środków utrzymania. Główną część ich stanowią emigranci z Austrii i z Rosyi. Z liczby 74,820 emigrantów, przypadających na Niemcy, z Księstwa Poznańskiego wyemigrowało 10,122 osób. Z innych państw wyemigrowało przez porty niemieckie: do Stanów Zjednoczonych 134,582, do Brazylii 30,520, Argentynie 1,187, Afryki 458, do Azji 70 i do Australii 353, bez określonego kierunku 1,401, razem 168,471, w tej liczbie poddanych ruskich 85,548, austriaków i węgrol 55,658, duńczyków 4,807, szwedów 2,248, rumunów 1,380 i amerykanów 17,026.

Piotrków.

W sądzie okręgowym piotrkowskim zdecydowano utworzyć trzy nowe posady członków sądu okręgowego i trzy nowe posady pomocników sekretarzy. Obecnie sąd piotrkowski ma dwa wydziały karne i jeden cywilny. Zapewna więc przybędzie drugi wydział cywilny do spraw handlowych.

Warszawa. W czwartek odbył się pogrzeb s. p. Józefa z Reszków Kronebergowej. Ekspozował zwłoki biskup-suffragan ks. Ruszkiewicz, w asystencyi palatka katedry włocławskiej, ks. Chodyńskiego. Trumnę, spowitą w wieńce z kwiatów, na barkach przeniesiono na cmentarz. Karawan pokrywała góra kwiatów i wieńców. Wielotysięczny orszak pogrzebowy poprowadził dzieci z ochron, których zmarła była opiekunką, chłopcy i dziewczęta z zakładu sierot warszawskiego towarzystwa dobroczynności i dziewczęta szwalni tegoż towarzystwa. Trumnę ze zwłokami zmarłej złożono tymczasowo do grobu rodziny s. p. Henryka Andrzeja Kroneberga. Tysiące ludzi zalegały ulice, któremi przechodził kondukt pogrzebowy.

W warszawskim towarzystwie ogrodniczym, p. E. Jankowski wystąpił z projektem nagród dla włóścian. Dla każdej gubernii mają być wyznaczane corocznie dwie nagrody, a ubiegający się o nie winni nadać opisy sadów swoich, poświadczona przez wójtów, proboszczów i obywateli.

W mieszkaniu biegącym urzędowa będzie rewizja sanitarna wszystkich domów w Warszawie. Celem jej jest zbadanie warunków zdrowotnych tak samych domów, jak i poszczególnych mieszkań, aby na podstawie zgromadzonych w ten sposób danych można następnie wydać rozporządzenia, które byłyby zdolne podnieść stan sanitarny m. Warszawy. Do skutecznego takiego zadania, całe miasto podzielono na 90 okręgów, a każdy okrąg na 10 rewirów. Rewizjami kierować będzie miejski urząd lekarski, przy pomocy urzędników i zaproszonych do tego studentów uniwersytetu. Komisje zwiedzające będą każdy dom szczegółowo, a więc wszystkie mieszkania i spiszą uwagi swoje na blankietach schematycznie ułożonych. Blankiety będą trojaki: pierwsze zawierają będą rubryki, przeznaczone do wpisywania danych co do urządzić i stanu domów, drugie dane takie co do opisu poszczególnych mieszkań, trzecie zaś przeznaczone są wyłącznie dla notowania danych, odnoszących się do mieszkań suterynowych.

Grono kapitalistów niemieckich zaproponowało magistratu warszawskiemu budowę rzeźni w zórowej, na wzór świeżo urządzonych w Berlinie, której plany i kosztorysy przedstawiło. Koszty budowy i urządzić obliczone na 300,000 rs. projektodawcy zobowiązują się pokryć w całości w zamian za 90-letnią dzierżawę rzeźni. Po upływie tego terminu place i urządzić rzeźni, w dobrym stanie, przesyłają na własność miasta.

Petersburg. P. Jakób Narkiewicz - Jodko demonstrował w tych dniach w jednej z sal uniwersytetu petersburskiego, w obecności licznych uczonych, przesłanie dźwięków w przestrzeń bez pomocy przewodników elektrycznych. Tymrazem przesyłane były dźwięki z wieży meteorologicznej do sali uniwersytetu. Próby wypadły pomyślnie.

Z Aschabadu donoszą, że w całym okręgu samarkandzkim i we wschodniej części chanatu bucharskiego, wskutek szybkiego odwilży po nadzwyczaj ostrej zimie, woda porobiła w wielu miejscowościach ogromne szkody. Pomiędzy innemi, część linii drogi żelaznej od Ziadnu do Samarkandy uległa zupełnemu zniszczeniu, stacya zaś Nagornaja jest zupełnie zatopiona. Ruch pociągów na długości 75 wiorst ma być już przywrócony, ale od Tugai do Samarkandy komunikacja jest przerwana.

TEATR I MUZYKA.

* W czwartek, na benefis pani Antoniny Bronikowskiej, oprócz jednoaktówki Jordana: „Partya winta”, daną była dwuaktowa operetka Suppého p. t. „Pensyonarki”. Rzecz to stara, jak świat, znana wszystkim, a tak pod względem libreta, jak muzyki nudna i nikomu z artystów nie dająca pola do popisu. To też publiczność nasza wielką sympatją darzyć musi ulubioną awą wodewilistkę, skoro, mimo tak niefortunnego wyboru sztuki, na benefisowem jej przedstawieniu przepelniała salę teatru Victoria. Sympatya ta zmanifestowała się ścią owoacyjnem przyjęciem, jakiego paui B. (Ida) doznała przy ukazaniu się na scenie. Przy odgłosie trąb i grzmących oklaskach słuchaczów, wręczono artystce: wieniec od niemieckiego towarzystwa śpiewaków, dwa kosze kwiatów, bukiet, wachlarz, dewizkę i kosztowną brylantową bransoletę od wielbicieli jej talentu, a w końcu obfitym wachlarz ze świeżych kwiatów, jako dar od kolegów. Wieczór czwartkowy na długo zapewne

pozostanie w pamięci artystki; to też miło widoczne wzruszenia przez cały ciąg sztuki starała się okazać swą wdzięczność za tak serdeczne przyjęcie, wynagradzając braki libreta i muzyki wyborą grą i śpiewem. Pan Olszewski (Karol, młody doktor prawa), śpiewał doskonale, partya wszakże, którą mu powierzono, wymaga raczej aktora, niż śpiewaka, to też w grze i prozie był widocznie krępowany. Nie zwracaliśmy uwagi reżyserji na niewłaściwą obsadę tej roli, gdyby zmuszoną była do tego koniecznością, ale przy dobranym i wystarczającym personelu naszej operetki, konieczności tej nie było. Pan Jarszewski, naszym zdaniem, wyszedłby z roli tej zunkomicie, a panu O., ulubionemu tenorowi naszej sceny, oszczędziłoby się przykrości mniej szczęśliwego występu. Pan Winkler (Floryan, służący), grał jak zwykle z humorem, utrzymując się ciągle w granicach naturalnego, nieszarżowanego komizmu. Mniejse partye wyuczone były sumiennie, tylko chór żeński (męskiego niema w tej operetce), pod względem czystości i równości, pozostawiał nieco do życzenia. Nie możemy pominąć faktu, dającego nowy dowód staranności dyrekcji, to jest, że użyto partytury oryginalnej. Orkiestra poprawnem wykonaniem tejże, zasłużyła na szczerze uznanie. S. Krz.

W dniu w teatrze Victoria powtórzoną będzie operetka Gastona Serpette: „Czerwony kapturek”.

We wtorek przedstawienia nie będzie.

W środę pierwszy występ Heleny Modrzejewskiej: „Marya Stuart”.

ROZMAITOŚCI.

* **Rzeźbiarz francuski** Falguière, na wezwanie rządu, zamierza wykonać dla Panteonu paryskiego rzeźbę przedstawiającą „Apoteozę rewolucyi francuskiej”. Model ma się odznaczać niezwykłą pięknoscią pomysłu. Na ołtarzu ojczyzny, po którym wiją się girlandy kwiatów, wznoszą się trzy wielkie figury, trzymające się za ręce i mające przedstawiać „Swobodę, Równość i Braterstwo”. Z każdego boku znajdują się dwie inne pary: z prawej strony w pozie siedzącej — „Prawo” piszące prawa w księgze złożonej na ruinach. Obok onosi się „Wiesć” trąbą ogłaszającą narodom swobodę, prawa i obowiązki. Po lewej stronie wojownik, który z mieczem w raku stoi w obronie ojczyzny i rewolucyi, oraz kobieta leżąca na ziemi, której „Swoboda” podaje dłoń pomocy. Dzieło Falguière'a przy wykończeniu ma być umieszczone w środku chóru w Panteonie.

* **Fundacya Hirscha.** Kuratorem fundacyi br. Hirscha wybrano Fürtha, wicekuratorem Rappa orta.

* **Berlin.** Z pewnego zupełnie źródła donoszą, że środek leczenia Liebreicha polega na systematycznym podskórnem zastrzykiwaniu kantarydynianu potasowego. Środek ten, stosownie użyty, może nie tylko do wyleczenia gruźlicy, ale i innych zakaźnych chorób skutecznie posłużyć. Skuteczność jego nie ulega już wątpliwości. Doświadczenia poczynione w klinice przez Fraenka i Heimana wypadły pomyślnie. Liebreich oświadczył, że zmuszonym był do wyjawienia wszystkiego jeszcze przed ukończeniem doświadczeń. Minister oświaty zwrócił uwagę swą na to odkrycie. Na posiedzeniu towarzystwa lekarskiego, oświadczył Liebreich odnośnie do swego środka leczniczego, iż mianem, lecz dowieść nie może, że środek ten powoduje zwiększoną i poważną transfazy, która też odżywnia komórki odżywia lub niszczy bakterie. Heimann i Frankel referowali o pomyślnych doświadczeniach, czynionych z powyższymi środkami, nawet w najcięższych wypadkach gruźlicy i podnosili, że choroby nie potrzebowały przerywać swych zwykłych zajęć podczas kuracyi, a niektórzy nawet nie przestawali palić tytonia.

* **Tlen skroplony.** Na posiedzeniu wydziału matematyczno-przyrodniczego akademii umiejętności w Krakowie, prof. Olszewski podał wiadomość o barwie i widmie absorbcyjnym ciekłego tlenu, zbadanem teraz dokładniej, zapomoga nowego, przez niego zbudowanego przyrządu do skraplania większych ilości tlenu. Przy tej sposobności przekonał się prelegent po raz pierwszy dowodnie, że tlen ciekły ma w warstwach 30 milim. grubych barwę wyraźną jasno-niebieską, co skłania go do przypuszczenia, że niebieską barwę nieba przypisać można tlenu, będącemu jednym z głównych składników powietrza.

* **Liczba buddystów** wzrosła znacznie ostatniemi czasami w Paryżu. Zorganizowali oni rozmaite towarzystwa, których zebrania odwiedzane bywają nawet przez francuzów. Guimet, założyciel muzeum historii porównawczej religii odnotował buddystom obfitym salę muzeum, dla obchodu uroczystości religijnej, którzy w tych dniach odbył się przy uczestnictwie licznie zebranej publiczności francuskiej. Obchód składał się z pewnego rodzaju mszy odprawionej na cześć wielkiego mistrza Ken-Sin, założyciela sekty Sin-Sin, która posiada około 19,000 świątyn. Przed kapelą buddyjską ustawiono wazon z kwiatami i zapalone świece. Dwaj przybyli z Ceylonu kapłani, przybrani w bogate płaszcze, odmawiali pacierze przed po-

Materiały meblowe

MAGASIN de MOSCOU

Oddział detaliczny składu hurtowego

HERCENBERGA I RAPPEPORTA

poleca

Świeżo otrzymane towary **wielniane** zagraniczne. Nouveautés!
Materiały **wielniane** czarne w wielkim wyborze.
Krepa angielska na żałobne welony.

Bogato zaopatrzony

w płótna jarosławskie i materiały bawełniane z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych.

Sprzedaż podług cennika.

Ceny stałe.

99-25-1

Koldry sławne, pluszowe, watawone i plaidy podróżne.

Dywany i Chodniki.

W dniu 26 marca (7 kwietnia) r. b. w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie sprzedane będą w drodze subhastacji przez publiczną licytację dobra zwane

Baluty Nowe

stanowiące przedłużenie miasta Łodzi, a składające się z osady **Baluty Nowe** obejmującej 202 kolonie, z osady **Zubardz Nowy**, obejmującej 114 kolonii, oraz z gruntów dworskich, stosownie do protokołu zajęcia dokonane przez Komisarza Sądowego Robakowskiego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. **38.000**.

Blizszych wiadomości zasięgnąć można w kancelarii Adwokata Przysięgłego **Adolfa Suligowskiego** w Warszawie przy ulicy Królewskiej № 17. 262-10

Na czasie

Wyprzedają różnych mebli dębowych, orzechowych i giętych stolarskich i tapieckich pochodzących ze zwiniętego magazynu po cenach niżej kosztu. Wólczańska № 105 u

E. Waeschke.

Do wiadomości J.W.P. fabrykantów w Łodzi i okolicie uprzejmie podaję, że

introligatornie

moja, jako też i fabrykę pudełek, książek do prób, książek buchaltaryjnych i t. p. zaopatrzylam we wszelkie nowości webujące w zakres mojej działalności. Baskawie mi powierzone zlecenia wypełniem pędkiem, akuracjami i po niebawym w nich cenach. Polecam się łaskawym względom i pozostaje z poważaniem

J. Ch. W. Iszgorodski

Łódź, ulica Zawadzka № 437, dom M.

Bajbusa.

2450-12-

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja G. Berzina, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4907 oty 5 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 418 3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Łódzka Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja K. Jiszerta, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Vitebskij za № 4930 oty 25 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 417-3-1

Dr. Hipolit Jakubowski

w Nowym Rynku № 241 (nowy 11), przyjmuje chorych (choroby **wewnętrzne i dziecięce**) od 9 do 10 rano i od 5 do 6 wieczorem. 370-15

Dr. Jakób Kohn

przyjmuje wyłącznie z chorobami **kobiet i dzieci**. Piotrkowska róg Zielonej, dom S. Wiślickiego № 45. 226-15

Młoda osoba,

przyzwoitej kondyty, obeznana z **krawieczyzną, szyciem bielizny, potrzebną jest** do większego prywatnego domu. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Blizszej wiadomości udzieli Administracja niniejszego pisma. 415-3

Łódzкая Fabryczna żelazna droga

Bezpośrednie zawiadanie towaroopravitelja M. Kutnera, oś uterj dublikata nakladnoj Łódź-Ekaterinoslaw za № 5540 oty 5 Janwarja 1891. Uprawnienie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej Drogi siaz ob'jawiati, czo upominutij dublikat nakladnoj siaz siaz niediastatelnyj. 416-3

Ob'jawiati.

Sudiebnyj Pristaw S'ezda Mirowych Sudej 3 to Petrokowskogo Okruga Ignatij Zenonow Suncin-skij, zaszestwujonij w gor. Łódź w dom N 1437, ob'jawiati, czo 28 Febrarja siewo 1891 goda s' 10 čas. utra w gor. Łódź po Widszewskoj uliczi w dom Shtarka pod N 1437 (Nowyj N 36) budetj prodawatijsz dwinimoe imuschestwo priinadlezhaszoe Aloizu Kłowe, zaključajusze: w mebeli i ofiennoe 765 rub. na udowletworienie pretenzij raznych licz. Opis i oficnu prodawajusz predmetow možno razsmatrywati u Sudiebnojo Pristawa i w depi prodawki na mjetstj onoj.

Febrarja 12 dni 1891 g.

Sudiebnyj Pristaw Suncin-skij.

425-1

Nagrody rs. 3

za odprowadzenie psa, doga, maści siwej, wabi się „Tyraś” do Henryka Poznańskiego, ul. Piotrkowska, dom Ch. J. Wiślickiego. 407-3

FABRYKA POŃCZOCH

Jeziorski i Sozański

w Łodzi, ulica Konstantynowska № 24, dom Asta, I piętro

poleca Szanownej Publiczności **WIELKI WYBÓR**

pończoch i skarpetek

sprzedaż hurtowa i detaliczna. Poleca również

towary wysortowane

po cenach niższych. 150-6-1

PAPIEROSY

NORMA

Braci Polakiewicz

10 sztuk 10 kop.

znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomyślniejszych w ostatnim dziesięcioleciu.

N.B. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich. 205-10

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Klichowiecki

Dozwolono Cenzurą 17 Febrarja 1891 r.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Klichowiecki

Dozwolono Cenzurą 17 Febrarja 1891 r.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Klichowiecki

Dozwolono Cenzurą 17 Febrarja 1891 r.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Klichowiecki

Dozwolono Cenzurą 17 Febrarja 1891 r.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Klichowiecki

Dozwolono Cenzurą 17 Febrarja 1891 r.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

FABRYKA PIECÓW

Rudolfa Scholz

poleca swe wyroby

Emaliowane białe gładkie, stare niemieckie, w jednym i w kilku kolorach, majolikowe piece i kominki także z wypaleniami **prawdziwymi złoconiami**.

Skład zaopatrzony jest bogato w najnowsze i najwspanialsze wzory niklowych, galwanizowanych i brązowanych ekraników, przyborów do ognia, postumentów do tych przyborów, skrzynek na węgiel, postumentów do parasoli i wieszadeł

Sprzedaż odbywa się w sklepie pana **Adolfa Rosenthala**, Piotrkowska 269, filia vis-a-vis Grand-Hotelu, gdzie znajdują się także modele pieców i skład wzorów kafl majolikowych. 112-15-

Herzenberg i Israelsohn, Łódź

23.

PIOTRKOWSKA

23.

Największy wybór nowości francuskich, angielskich, saskich i ruskich **materyałów na suknie**.

BARDZO WIELKI ZAPAS PIERWSZORZĘDNYCH

płócien, bielizny stołowej, ręczników, towaru białego, dywanów, chodników, materyałów na pokrycia mebli, firanek, stor, kolder etc.

Doskonale zaopatrzony skład dla zakrúpów

CAŁYCH WYPRAW

Na nadchodzący sezon wiosenny codziennie napływają świeże nowości.

Usługa rzetelna. Ceny jak najniższe, lecz absolutnie stałe. 143-10-1

„MONOPOL” 10 szt. 6 kop — 5 szt. 3 kop.

„Monopol”

Niema doskonalszych papierosów nad

„Monopol” 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

Prosimy popróbować i przekonać się, że to nie pusta reklama lecz prawda rzeczywista.

Ręczy za to

Dom Handlowy Braci SZAPSZAŁ

w St. PETERSBURGU,

istniejący od roku 1873.

344-5

„MONOPOL” 10 szt. 6 kop. — 5 szt. 3 kop.

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Klichowiecki

Dozwolono Cenzurą 17 Febrarja 1891 r.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.